Gedz, Urwis

Pierwsze piwo mi nie smakowało
Dlatego było pite wino
Często , dużo i tanio
Do tego czasem się kości paliło
wszystkie te fifki, jointy , butry
Nieraz wiadra z muchozolem
Poryły mi beret i wtedy zacząłem olewać szkołę

Już wtedy byłem raperem
W tabeli spadek z 5 i 4
Pierwsza palcówka na klatce
I ja zadowolony szczurek
W czasach kiedy z komórek się puszczało strzałki
Pisało esy
Po kryjomu z pierwsza duperą nabiłem spory rachunek

Sporo stylów mamy
Spory przypał mamy
Żeby nie było dramy, rzeczywistość trochę naginamy
Ona fotka, ja Myspace, nie żadne instagramy
W kosza na boju gramy
Smażymy instant gramy

Ja parę sztuk
Kilku kumpli
Stary nie wiem czy mnie znasz
Mówi mi urwis
Czaisz, nie zawsze mam hasj
Mówi mi urwis
I tak od najmłodszych lat mówią urwis
Ja parę sztuk
Kilku kumpli
Stary nie wiem czy mnie znasz
Mówi mi urwis
Czaisz, nie zawsze mam hasj
Mówi mi urwis
I tak od najmłodszych lat mówią urwis

Dzieci 90tych
Tania wóda i jointy
Brak perspektyw i forsy
Brak pieniędzy i opcji
Ściepy na pety z przemytu
Na towar co przyjechał z Rosji
Starszawi i młodsi
Wszyscy chcieliśmy dorośli być
Brałem hajsu z kiermany
Albo szła opcja mama
Za każdym razem gdy mówiłem na wino
A ona tylko się śmiała
Ale sen jej czysty bo nie kłamałem
Poaliliśmy o 16
To były casy kiedy chu* wersy
Rejestrował soundblaster 1
Mtv z satelity, tego nie było w domu
Jakś pos®dó betonu, najbany do zgonu
Często kręciłem flipy, gdzieś na mieście po zmroku
W nocy oglądałem se klipy, co na cd nagrał mi ziomuś

Ja parę sztuk
Kilku kumpli
Stary nie wiem czy mnie znasz
Mówi mi urwis
Czaisz, nie zawsze mam hasj

Mówi mi urwis
I tak od najmłodszych lat mówią urwis
Ja parę sztuk
Kilku kumpli
Stary nie wiem czy mnie znasz
Mówi mi urwis
Czaisz, nie zawsze mam hasj
Mówi mi urwis
I tak od najmłodszych lat mówią urwis